

Dr Craig Keener, Matthew, Wykład 18, Mateusza 26-27

© 2024 Craig Keener i Ted Hildebrandt

To jest dr Craig Keener w swoim nauczaniu na temat Księgi Mateusza. To jest sesja 18, Mateusza 26-27.

Kiedy dochodzimy do finału ewangelii Mateusza, przyjrzymy się pokrótce męce Mateusza, a następnie narracji o zmartwychwstaniu.

Ale znowu, na początku poświęciłem więcej czasu na niektóre rzeczy, aby pokazać, jak możemy to zrobić. Ale pytanie historyczne: czy Jezus przewidziałby swoją śmierć? Cóż, z pewnością musiał przewidzieć swoją śmierć. On to sprowokował.

Niektórzy uczeni mówią, że Jezus nie przewidziałby swojej śmierci, ponieważ musiałby być prorokiem, aby to zrobić. Cóż, jeśli chodzi o mnie, nie mam z tym problemu. Wierzę, że Jezus wiedział wszystko.

Ale nawet pomijając to pytanie, mam na myśli, że nie można wejść i przewracać stołów w świątyni, a także publicznie kwestionować autorytetu arystokracji kapłańskiej i nie spodziewać się egzekucji. Cóż, może mógłbyś, gdybyś zebrał armię, ale Jezus tego nie zrobił. Albo mógłbyś, gdybyś bardzo szybko uciekł z miasta, ale Jezus też tego nie zrobił.

Jezus wyraźnie przewidział swoją śmierć. Wyraźnie zaaranżował swoją śmierć. Wydarzenia, o których czytamy, związane z męką Jezusa, również pasują do omawianego okresu.

Wspomnieliśmy wcześniej o Jozuem ben Chananiaszu. Wypowiadał się przeciwko świątyni. Saduceusze aresztowali go i przekazali namiestnikowi.

Podczas przesłuchania odmówił odpowiedzi. Józef Flawiusz mówi, że był biczowany, aż ukazały się jego kości. I w tym miejscu podobieństwo w zasadzie się załamuje, ponieważ w przeciwieństwie do Jezusa nie miał on zwolenników.

Więc nie był niebezpieczny w tym sensie. Ponadto, w przeciwieństwie do Jezusa, uważano go za szaleńca. I tak po tym, jak został biczowany, aż ukazały się jego kości, namiestnik rzymski go wypuścił.

Jednak sposób, w jaki postąpiono w tej narracji, jest taki sam, jak wtedy. Rzym nie szukał ludzi, których można by ścigać w normalnych okolicznościach. Po prostu sądzili tych, których stawiano przed nimi, zwłaszcza przez miejscową arystokrację, oskarżaną przed miejscowymi urzędnikami.

Opowieść o pasji w takiej postaci, w jakiej ją posiadamy, wielu uczonych argumentowało, że narracja o pasji była znacznie wcześniejsza od Ewangelii Marka, ale narracja o pasji w naszej postaci, sekwencja u Marka i sekwencja u Pawła, chociaż jest bardzo zwięzła u Pawła, pasują do siebie inny. Ideę odpowiedzialności zarówno Żydów, jak i Rzymian, mamy także u Pawła. Istnieją przesłanki, że ma to swoje korzenie w wczesnym kościele jerozolimskim.

Mam na myśli, że w większości narracji ewangelii ludzie nazywani są imieniem ojca lub innym, powszechnym imieniem, nadającym komuś imię patronimiczne. Jednak w opowieści o pasji często mamy do czynienia z imionami ludzi na podstawie miejsc, z których pochodzili. Szymon z Cyreny, Maria z Magdali i tak dalej.

Byłoby to najbardziej istotne w miejscu, gdzie byli ludzie, którzy przybyli z różnych miejsc, co było prawdą w kościele jerozolimskim. Przechodząc do samej narracji. W pierwszych kilku wersetach 26 rozdziału Ewangelii Mateusza urzędnicy planują śmierć Jezusa.

Wrócimy do tego, kiedy będziemy rozmawiać o procesie. Ale przyjrzymy się tutaj, szczególnie innym wersetom. Ile wart jest Jezus? Byłem szczęśliwy, widząc, że kilka innych osób skorzystało z tego, o czym wspomniałem.

Nie zawsze wspominali, że to ja wpadłem na ten pomysł, ale nie ma w tym nic złego. Właściwie to pewnie nie tylko ja na to wpadłem. Jestem po prostu szczęśliwy, że Słowo Boże dociera do ludzi.

W każdym razie właśnie to staramy się robić, gdy rozpowszechniamy to słowo. Nie jesteśmy jego właścicielami. Jeśli to prawda, jeśli to jest niepoprawne, cóż, to jest nasze.

Ale ile jest wart Jezus? Mamy kontrast pomiędzy kobietą a uczniami płci męskiej. Masz tę kobietę, która przychodzi i ofiarowuje wszystko Jezusowi. Ma tę alabastrową fiolkę z perfumami.

To była bardzo droga fiolka i zawierała bardzo drogie perfumy. Wielu twierdzi, że była to pamiątka rodzinna przekazywana z pokolenia na pokolenie. Dlatego było tak drogo.

Tak naprawdę nie wiemy tego na pewno. Ale maść była też bardzo droga. Był to rodzaj nardu, sprowadzony prawdopodobnie z Indii.

Niektórzy argumentowali również, że ze względu na charakter tej fiolki, charakter tej butelki, trzeba ją rozbić, aby wydobyć maść. Więc wszystko wyszłoby na raz.

Powtórzę: nie mam pewności, czy to prawda, że części z tego nie dałoby się ponownie zapieczętować.

Ale wydaje się, że i tak nie miałyby to znaczenia, bo chciała zrzucić to na Jezusa. I okazuje mu swoją miłość w hojny sposób. Jezus mówi o niej dalej, że gdziekolwiek będzie opowiadana historia, będzie opowiadana historia o niej.

Teraz znamy jej imię tylko dlatego, że jej imię zostało nam zachowane w Ewangelii Jana, że jest to Maria, siostra Marty i Łazarza. Wydaje się, że Luke opisuje inną historię, a historie te w pewnym stopniu się pokrywają. W każdym razie u Marka przychodzi i namaszcza Jezusa przed pogrzebem, bo zanim kobiety udają się do grobu, aby namaścić Jezusa, a potem po szabacie, aby go pochować, jest już za późno.

Nie jest już pochowany. Ale Jezus mówi, że ta historia będzie opowiadana o tej kobiecie na całym świecie, gdziekolwiek będzie głoszona Ewangelia Dobrej Nowiny o Jezusie. I to prawda.

Ale tego rodzaju sformułowanie było również często używane w literaturze starożytnej, jak mówi Owidiusz: „Napisałem tę cudowną księgę i ufam, że moje imię zostanie zachowane na zawsze”. Cóż, wiem, kim jest Owidiusz, i klasycyści wiedzą, kim jest Owidiusz, i niektórzy inni ludzie wiedzą, kim jest Owidiusz, ale większość ludzi nie wie, kim jest Owidiusz. Więcej ludzi słyszało o tej kobiecie niż o Owidiuszu z powodu tego, co zrobiła dla Jezusa.

Jezus chciał, żeby i ona została uhonorowana. Ale potem spójrzmy na uczniów płci męskiej. Mateusz mówi, że uczniowie płci męskiej skarżyli się.

Powiedzieli, że pieniądze można było sprzedać. Można było je rozdać biednym. Cóż, mają dobry pomysł na opiekę nad biednymi, ale w niewłaściwych okolicznościach.

Ponieważ Jezus jest ponad wszystko. A to, co ofiarowała, ofiarowała jako wyraz oddania dla niego. I tak ich reakcja została skonstrastowana z jej reakcją.

Ale ostatecznie, w wersety od 14 do 16, mamy kontrast z odpowiedzią Judasza. Judasz był innego rodzaju reakcją. Rodzaj reakcji ludzi, którzy podążają za Jezusem tylko ze względu na to, co mogą dla Niego uzyskać.

Judasz w zasadzie sprzedał Jezusa za 30 srebrników. Taka była cena niewolnika w Exodusie. Oczywiście cena niewolników różniła się w zależności od okresu.

W czasach Józefa było to 20 szekli. W czasach Mojżesza było to 30 szekli. Myślę, że za czasów Nehemiasza było to może 50 lub sto szekli.

Cena wzrosła. Ale w każdym razie jest to ten, który ludzie znali z Pisma Świętego. Taka była cena niewolnika.

I za to Judasz sprzedał Jezusa. Mateusz wiąże to z odniesieniem do Pisma Świętego i mówi także o rozproszeniu owiec. Ale potem czytamy o znaczeniu śmierci Jezusa.

Ile jest dla nas wart Jezus? Kobieta staje się wzorem tego, co powinniśmy tam zobaczyć. Ale przejdźmy do znaczenia śmierci Jezusa, wersety od 17 do 30. Mamy uzasadnione powody, by wierzyć, że jest to tradycja podstawowa.

Innymi słowy, dzieje się to bardzo wcześnie. Powtórzę: nie twierdzę, że inne rzeczy nie, ale mamy na to dobre dane. Istnieje na to wiele atestów.

Jest to również poświadczane wcześniej, prawdopodobnie niż spisane Ewangelie. Jest to potwierdzone w 11 rozdziale 1 Listu do Koryntian, gdzie Paweł podaje zasadniczo te same informacje, w nieco innej kolejności, ale w zasadzie te same informacje na temat interpretacji śmierci Jezusa, jakie podał. Paweł mówi, że to właśnie otrzymałem.

Dostarczyłem ci to. Kiedy te słowa były używane razem, często sugerowały ostrożną tradycję ustną, ostrożne przekazywanie tradycji. Zarówno za tym, co można znaleźć u Marka, jak i u Pawła, kryje się częściowo możliwa do odzyskania tradycja aramejska.

Istnieją także bardzo wczesne aluzje do Paschy. Później Joachim Jeremias szeroko spierał się na temat niektórych swoich materiałów. Joel Marcus argumentował to ostatnio na stanowisku Duke'a.

I myślę, że dowody są bardzo mocne, że istnieje wiele aluzji do Paschy, które mogły zostać utracone w różnych miejscach wśród późniejszych chrześcijan pochodzenia pogańskiego, ale z pewnością zostałyby zrozumiane w najwcześniejszym kościele jerozolimskim i zostałyby zrozumiane przez Jezusa oczywiście, kto je zaproponował. Na bankietach ludzie zazwyczaj odpoczywali. A gdybym mógł ci to zademonstrować, może ten stół jest wystarczająco duży, aby utrzymać mój ciężar.

Spróbuję w tym momencie to zademonstrować lub coś w tym rodzaju, jeśli mogę to zrobić, nie wycinając niczego. Opierali się na lewym łokciu. W ten sposób mieli wolną rękę i mogli zabrać rzeczy ze stołu, który znajdował się przed nimi.

I rozkładali na kanapie trzy osoby, a czasem cztery. I normalnie w bogatym domu, zwłaszcza w bogatym domu rzymskim, miałoby triclinium, w którym byłyby trzy kanapy. A te kanapy znów byłyby rozkładane dla trzech lub czterech osób.

W jednym z tych pokoi można więc bardzo wygodnie pomieścić od 9 do 12 osób. Cóż, tak jak je masz, stopy byłyby skierowane w stronę przeciwną od stołu, tak abyś

zawsze mógł sięgnąć do przodu stołu. Ale kiedy ci ludzie byliby w pozycji półleżącej, niczyje stopy nie wbijałyby się nikomu w twarz.

Następna osoba leżąca obok mnie, gdyby pochyliła się po mojej prawej stronie, byłaby tutaj nieco niżej, tak że jej stopy znajdowałyby się niżej niż moje stopy. A jeśli odchyliłoby głowę do tyłu, oparliby ją o moją klatkę piersiową. Jana 13:23, gdzie umiłowany uczeń oparł głowę na piersi Jezusa.

Siedział po prawej stronie Jezusa. Judasz mógł siedzieć po lewej stronie lub odchyłać się po lewej stronie, ponieważ Jezus z łatwością mógł podać mu wodę. I dlatego też, kiedy czytamy o siódmym rozdziale Ewangelii Łukasza, gdzie ta druga kobieta namaszcza Jezusa i jest napisane, że włosami wyciera stopy Jezusa, Jezus zwraca się do niej w pewnym momencie narracji, gdy kończy rozmowę z Szymonem.

Cóż, Szymon najwyraźniej siedzi na sąsiedniej kanapie i może rozmawiać z Jezusem. Jezus zajmuje zaszczytne stanowisko. Ale musi się odwrócić, żeby porozmawiać z kobietą, bo ona jest u jego stóp, a jego stopy są skierowane w stronę przeciwną do stołu.

Cóż, ludzie odpoczywali na bankietach. Żydzi traktowali Paschę jako ucztę. Nie odpoczywali przy wszystkich posiłkach.

Często siedzieli tak, jak ja siedzę teraz. Jeśli uczyli się pod kierunkiem rabina, często siadali u jego stóp w kurzu. Miszny o jednym, jednym lub właśnie o tym, Dzieje Apostolskie 22:3 lub o tym, co Maria robi w Łukaszu, rozdziale 10, wersety 38 do 42.

Jednak podczas uczyty paschalnej osoba, zgodnie z znaną nam tradycją, trzymała kielich na wysokości dłoni nad stołem. Ludzie proponowali różne tła posiłku, czy to spotkania stowarzyszenia greckiego, faryzeusza Kabira, czy szabatowy Kidusz. Ale myślę, że wszystkie dowody naprawdę wskazują na posiłek paschalny.

Język, którego Jezus używa podczas tego posiłku, niczym wylanie ciała i krwi, to język ofiarny. Zatem Jezus jest ofiarą. Jego krew zostanie przelana za wielu.

Rozdział 53 Izajasza może być aluzją do czegoś innego, ale rozdział Izajasza 53 wydaje się pasować do szerszego kontekstu służby Jezusa i innych rzeczy, których się o nim dowiedzieliśmy. Mówi, że chleb jest jego ciałem. I to prawdopodobnie odzwierciedla interpretację Paschy, gdzie podczas Paschy mówisz: to jest chleb utrapienia, który jedli nasi przodkowie.

Oczywiście, także wśród chrześcijan istnieją różne poglądy na ten temat. Zatem przedstawię ci mój pogląd, ale powtarzam, nie masz obowiązku się go trzymać. Pytanie brzmi, czy to jest jego dosłowne Ciało i Krew? Nie sądzę, żeby ktokolwiek

mówił, że jest to dosłowne w tym sensie, że można to umieścić pod mikroskopem i zobaczyć czerwone ciałka i tym podobne.

Jeśli jednak chodzi o to, jak powinniśmy rozumieć ciało i krew, niektórzy ludzie w starożytności najwyraźniej traktowali to bardzo dosłownie. Chrześcijan oskarżano o kazirodztwo, bo mówili: „Kocham cię, bracie”. Kocham twoja siostrę.

Oskarżano ich także o kanibalizm, gdyż twierdzili, że jedli ciało i pili krew swego Pana. Ale jeśli pamiętamy kontekst Paschy, gospodarz, czyli zwykle głowa rodziny, w kontekście Paschy wyjaśniałby pewne elementy posiłku. I gospodarz oznajmił, że to jest chleb utrapienia, który jedli nasi przodkowie, gdy wychodzili z Egiptu.

Czy był to dosłownie ten sam chleb, który jedli ich przodkowie, gdy wychodzili z ziemi egipskiej? Gdyby tak było, chleb byłby nieco czerstwy, miał około 1300 lat i został już przeżuty przez kogoś innego. Słyszałem wiele lat temu taki dowcip, w którym ktoś narzekał, że codziennie je resztki i nigdy, przenigdy nie znalazł oryginalnego posiłku. Ale w każdym razie miało to duży sens w kontekście Paschy.

Ale Wieczerzę Pańską potraktowano inaczej, gdy została przeniesiona do innego kontekstu kulturowego. I tego zawsze powinniśmy być świadomi. To znaczy, musimy dostosować kontekst do nowych ustawień, ale ludzie czasami będą źle rozumieć z powodu własnego kontekstu, jeśli nie będziemy bardzo ostrożni, a czasami nawet jeśli będziemy.

W Koryncie, gdzie obchodzono Wieczerzę Pańską, Paweł udzielił im pouczeń. Paweł najwyraźniej przeprowadził ich przez Wieczerzę Pańską. Nauczał ich o tym.

Ale w Koryncie, w ogóle w świecie grecko-rzymskim, ludzie byli przyzwyczajeni do wyprawiania bankietów w określony sposób. I mielibyście gospodarzy bankietów, którzy zapraszaliby rówieśników z własnej klasy społecznej, albo zapraszaliby ludzi z nieco niższej klasy społecznej, którzy byłiby ich klientami, którzy byłiby od nich społecznie zależni. A ludzie często siedzieli zgodnie z ich rangą społeczną, statusem społecznym.

I czytamy o tym u różnych autorów starożytnych, zwłaszcza u autorów rzymskich, co byłoby istotne dla Koryntu. To było w Grecji, ale była to rzymska kolonia, która miała dużo rzymskiej kultury. Na bankietach ludzie siedzieli według rangi, a ludzie, którzy nie siedzieli zbyt wysoko według rangi, pamiętajcie, jak Jezus mówił o tym w innym kontekście, zajmujecie najniższe miejsce, a jeśli zaproszą was wyżej, cóż, i dobrze, ale nie zajmuj wyższego miejsca i nie daj się prosić o zejście w dół.

Ludzie byli bardzo wrażliwi na punkcie statusu społecznego w kontekście bankietów. Tak więc niektórzy z tych ludzi wyszli i narzekali, że zmuszono ich do płaszczenia się i po prostu oddania czci patronowi, który dał im to jedzenie i wyświadczył im inne

przysługi. Paweł musi wyjaśnić Koryntianom, że niewłaściwie rozpoznają Ciało Chrystusa, ponieważ Ciało Chrystusa nie składa się tylko z chleba i wina, Ciała i Krwi Chrystusa, ale Ciało Chrystusa to także my, jak Paweł powiedział także w 1 Liście do Koryntian.

A jeśli nie traktujemy się wzajemnie właściwie, zawstydzamy Ciało i Krew Jezusa. A ocenianie siebie nawzajem na podstawie naszego statusu społecznego mija się z celem Wieczerzy Pańskiej. Podczas Wieczerzy Pańskiej Jezus powiedział: Ja za ciebie umrę.

Teraz widzieliśmy, że wszystko zmierzało ku krzyżowi. Widzieliśmy, że w całej ewangelii wszystko zmierza w stronę tej narracji o pasji. Ale to właśnie tutaj Jezus szczególnie wyjaśnia, na czym będzie polegać jego śmierć.

Powiedział to także w rozdziale 20 w wersecie 28, gdzie powiedział: Syn Człowieczy nie przyszedł, aby mu służyli, ale aby służyć i oddać swoje życie na okup za wielu. Jezus przyszedł, aby umrzeć za nasze grzechy. Przyszedł, aby odpokutować za nasze grzechy.

I to było coś, co naród żydowski powinien był być w stanie zrozumieć, ponieważ po epoce Machabejskiej wielu Żydów powiedziało, cóż, krew męczenników i cierpienie sprawiedliwych odwracają gniew Boży od Izraela. Czasem nazywali to męczeństwem i odpokutowaniem za grzechy ludu. Powinni więc być w stanie to w pewnym stopniu zrozumieć, ale Jezus przeniósł to na zupełnie nowy poziom.

Jezus odwracał gniew Boży od ludzkości. On odpokutował za wszystkie nasze grzechy. Jezus przyszedł, aby to dla nas zrobić, ale co my zrobiliśmy dla Niego? Uczniowie Jezusa zawiedli go.

W wersetach od 31 do 46 czytamy o bólu i udręce Jezusa w ogrodzie Getsemane. I prosił uczniów, aby się modlili, czuwali i modlili się. Ale potem wraca jeszcze dwa razy i zastaje ich śpiących, nawet swoich najbliższych uczniów.

Jezus modli się: Ojcze, zabierz ode mnie ten kielich. I oczywiście odnosi się to do kielicha krzyża. Jest to również bardzo prawdopodobne, ponieważ w piątym rozdziale Listu do Hebrajczyków jest mowa o Jezusie wołającym do Boga, aby oszczędził mu śmierci.

Spełnia także kryterium zawstyżenia. Prawdopodobnie wczesny Kościół nie wpadłby na pomysł, aby Jezus mówił: nie moja, ale Twoja wola niech się stanie, uznając różnicę pomiędzy wolą Jezusa a wolą Ojca. Ale pytamy, skąd uczniowie o tym wiedzieli, skoro spali? To dobre pytanie.

I nie znam na pewno odpowiedzi. Niektórzy ludzie odpowiadają, że zasypiali i zasypiali, i coś słyszeli. Bardziej prawdopodobne wydaje mi się, że był przy tym ktoś, od kogo mogliby się tego później nauczyć.

A to dlatego, że odkąd Jezus powstał z martwych, byli z nim potem przez 40 dni. Miał czas, aby dowiedzieć się o tych rzeczach. Ale to takie haniebne, że uczniowie nie spali.

Jezus nie wymagał od nich zbyt wiele dla siebie. Ale teraz poprosił swoich przyjaciół, aby czuwali przy nim w chwilach jego udręki. Żydzi zwykle nie spali do późna w czasie Paschy, rozmawiając o potężnych dziełach odkupienia Bożego.

Ale w tę jedną Paschę położyli się na nim. I wygląda to podobnie do sposobu, w jaki uczniowie zachowują się w całej tej narracji. Idą na niego spać.

Opuszczają go i uciekają. Jego gwiazdny uczeń wypiera się go. Jeden z jego pozostałych uczniów wydał go na śmierć.

Nie idą za krzyżem. Uczniowie z tamtych czasów są podobni do niektórych z nas, uczniów dzisiaj. Ale Jezus uczynił ich czymś innym, tak jak Jezus czyni nas dzisiaj czymś innym.

Ale pamięć o tym, że go zawiedliśmy, kiedy najbardziej nas potrzebował, powinna również utwierdzić nas w tym, jak głęboka jest Jego miłość i oddanie za nas życia. O zdradzie czytamy także w wersetach 47-56. Judasz zdradził Jezusa zewnętrznym aktem oddania.

Przysłowie mówi, że rany przyjaciela są wierne, ale pocałunki wroga są podstępne. Judasz zwykł całować w podstępny sposób. A tak przy okazji, oto jeden z przykładów, gdzie kontekst określa znaczenie słowa, bo fileo może oznaczać pocałunek lub może oznaczać miłość.

Tutaj oczywiście oznacza to po prostu pocałunek. Pocałunki były powszechne w świecie starożytnym. Powitałbyś członka rodziny pocałunkiem.

Zwykle był to lekki pocałunek w usta. Różne kultury są różne. To obraża moje poczucie higieny w mojej kulturze.

Ale witali się pocałunkiem w usta. To był lekki pocałunek w usta. To nie było namiętne.

To bardzo różniło się od pocałunku kochanka. Ale nauczycieli można było witać całusami. Nauczyciele mogli powitać uczniów pocałunkiem, pocałować ich w czoło lub coś w tym rodzaju.

Dla Judasza pocałowanie Jezusa było aktem pozdrowienia, ale było także aktem zdrady. Przyjdą ci strażnicy. Prawdopodobnie byli to członkowie policji lewickiej.

Niektórzy z Ewangelii Jana wskazują, że cóż, język tu użyty jest językiem używanym w rzymskich jednostkach wojskowych. Niestety, jeśli czyta się literaturę żydowską, jest to także język żydowskich jednostek wojskowych, zapożyczony z innych miejsc. Skoro więc arcykapłani przewodzą ludowi, przypuszczalnie to lewicy strażnicy świątynni są pod dowództwem arcykapłanów i oni mają swoje pochodnie.

A jednak nawet z pochodniami wiedzą, że jeśli zbyt szybko i zbyt gwałtownie zbliżą się do grupy, ludzie mogą uciec. Mogą stracić swój główny cel, Jezusa. I nawet jeśli będą mieli pełnię księżyca i nawet jeśli będą mieli pochodnie, naprawdę im pomoże, jeśli Judasz, który jest już znany i któremu ufa, może podejść do grupy i zidentyfikować dla nich Jezusa, aby mogli zobaczyć, która to postać jest, bo w końcu jest ciemno.

Ale reszta uczniów reaguje w ciekawy sposób. Jeden z uczniów, zidentyfikowany w Ewangelii Jana, gdy Piotr odcina ucho słudze arcykapłana. Prawdopodobnie nie celował w ucho.

Prawdopodobnie Malchus, sługa najwyższego kapłana, jak Jan go nazywa, Malchus, nie stoi w miejscu. Porusza się i zamiast tego odcinane jest ucho. Łukasz, który lubi dużo mówić o cudach, wspomina, jak Jezus uzdrowił ucho.

Mateusz tego nie precyzuje. Mateusz wymienia jeszcze inne kwestie. Każdy z pisarzy daje nam inną perspektywę, co jest pomocne, ponieważ dlatego nie mamy tylko jednej ewangelii.

Możemy uzyskać te wiele perspektyw. Odcina więc ucho, a Jezus mówi: podnieś miecz. Nie o to tu chodzi.

Nie będziemy toczyć bitew króla w światowy sposób. Czy nie rozumiecie, że gdybym poprosiła ojca, dałby mi 12 legionów aniołów? Cóż, legion liczył około 6000 żołnierzy.

Rzym nie miał w tym czasie nawet legionu stacjonującego w Judei. Mieli liczne kohorty stacjonujące w Cezarei. Mieli jedną kohortę stacjonującą w Twierdzy Antonio na Wzgórzu Świątynnym, ale nigdzie w tej krainie nie mieli pełnego legionu.

Mieli jednego w Syrii, ale nie w rzymskiej prowincji Palestyna, ani w Judei czy Galilei. I tak, jak mówi Jezus, mój ojciec dałby mi 12 legionów aniołów, w zasadzie po jednym legionie na każdego z moich uczniów. To wystarczyłoby, aby zmieścić Jerozolimę z powierzchni ziemi.

Była to prawdopodobnie większa moc, nawet jeśli byli to tylko ludzie, niż ta, którą Rzym posiadał w pobliskich legionach. Ale Jezus powiedział, że nie taki jest cel. Jezus doszedł do tego punktu, aby wypełniło się Pismo i zakończył swoją misję.

I Peter, który był gotowy podjąć walkę, mimo że szanse były przeciwko niemu, to znaczy, były wyraźnie przewyższone liczebnie. Piotr był na tyle odważny, że był gotowy podjąć walkę, ale jeśli nawet nie mógł walczyć, opuścił Jezusa. Podobnie postępowali pozostali uczniowie.

Nie jest to coś, co późniejsi pisarze by wymyślili, ponieważ uznano to za haniebne. Dla nauczyciela było to bardzo krępujące, jeśli uczniowie nie byli lojalni. Uznano za wstydlive dla generała, jeśli jego żołnierze go opuścili.

Uczniowie Jezusa opuścili go i musiał zupełnie sam przejść przez cierpienia, które go czekały. A jednak, jak mówi Ewangelia Jana, nie całkiem sam, bo Ojciec miałby być z nim. Ale często tak postępujemy.

Chcemy toczyć bitwy królestwa na sposób światowy albo wcale. Ale nadchodzi czas, kiedy nikt nie może nam pomóc, z wyjątkiem samego Boga. A kiedy to się stanie, naprawdę musimy nauczyć się wiary.

W wersetach od 57 do 68 dochodzimy do tematu konfrontacji przywódców religijnych z Jezusem. Cóż, niektórzy ludzie protestowali, twierdząc, że Sanhedryn narusza tutaj prawo misyjne i dlatego ta relacja nie jest wiarygodna. Ale pamiętajcie, że Miszna będzie później.

Miszna została napisana na podstawie tradycji rabinów wywodzących się z faryzeizmu. Nie pochodzili od saduceuszy. Były to późniejsze faryzejskie idealizacje prawa.

Możemy się z niego wiele nauczyć. Jednak saduceusze, arcykapłani, tak naprawdę nie przejmowali się faryzejskimi idealizacjami prawa. I oczywiście Miszna została spisana w roku 220, około roku 220 naszej ery.

Natomiast to, co mamy o Jezusie w Nowym Testamencie, jest napisane w I wieku. Dobrze komponuje się to również z tym, co wiemy o tym, jak się sprawy miały, od Józefa Flawiusza. Zatem wszystkie nasze dowody z I wieku n.e. wskazują na inny kierunek niż te, które mamy później w Misznie.

Sama literatura rabiniczna podaje, że arystokraci-kapłani nie zawsze i często nie postępowali zgodnie z zasadami, które faryzeusze uważali za idealne. Poza tym nie jest to oficjalny proces. To wstępne dochodzenie, które przypomina proces o wschodzie słońca, kiedy się zbierają, aby zająć się czymś bardziej oficjalnym.

Wycieki informacji. Skąd można o tym wiedzieć? Cóż, wycieki były bardzo częste. Wszędzie w literaturze starożytnej znajdują się przecieki z zamkniętych posiedzeń rzymskiego Senatu. Masz przecieki z Sanhedrynu, żydowskiego Sanhedrynu, żydowskiego Senatu w literaturze starożytnej.

Niektórzy ludzie z zamkniętej sesji Sanhedrynu i niektórzy przywódcy Sanhedrynu wysłali kilku ludzi, aby sprawiali kłopoty Józefowi Flawiuszowi. Józef Flawiusz dowiaduje się o tym, ponieważ niektórzy z jego przyjaciół przekazali mu tę informację. W starożytności trudno było utrzymać tajemnicę.

Dlatego wycieki zdarzały się bardzo często. A także jedna z osób, niezależnie od tego, czy była obecna na tym procesie, czy nie, słyszała o tym, co wydarzyło się podczas procesu od swoich przyjaciół, od innych Sanhedrynow. A był to Józef z Arymatei, który został uczniem Jezusa.

Zatem jasne jest, że jeśli Józef się o tym dowie, wieść dotrze do reszty wierzących. A poza tym był ktoś, kto był obecny, o kim wiemy, że był obecny i kto mógł później powiedzieć o tym uczniom. I to był sam Jezus.

Bo przecież świadectwo ewangelii jest jednomyślne. A jeśli mówimy o czymś, co zostało wielokrotnie potwierdzone, w Nowym Testamencie nie ma nic bardziej potwierdzonego niż zmartwychwstanie Jezusa. W każdym razie wiemy, że Jezus oczyścił świątynię.

Prawie wszyscy uczeni się z tym zgadzają. Praktycznie wszyscy uczeni zgadzają się, że Jezus został ukrzyżowany przez Rzymian. No cóż, łączymy kropki, zaczynając od oczyszczenia świątyni, które obraziłoby elitę kapłańską, prawdopodobnie jeszcze przed przybyciem Piłata do miasta, a potem ukrzyżowania przez Rzymian.

Sugeruje to zapewne, że tak właśnie postępowano, tak jak to zwykle czyniono w starożytności, czyli miejscowa arystokracja miejska przekazała Jezusa Rzymianom. Oto prawa, które zostały złamane, jeśli Miszna jest dokładna. I nie sądzę, że Miszna pokazuje, jak faktycznie postąpiono z pierwotnym Sanhedrynem.

Myślę jednak, że pokazuje nam to, w jaki sposób faryzeusze uważali, że powinni byli postąpić. Właściwie jest to zgodne ze sposobem, w jaki wielu ludzi w starożytności uważało, że należy coś zrobić, biorąc pod uwagę poglądy rzymskie i inne. Nie powinienes mieć rozprawy w święty dzień.

Egzekucje mogą odbywać się w dni świąteczne, ale w święto nie powinno się odbywać procesu. Ale w bardziej powszechnym poczuciu tego, co należy zrobić, nie należy organizować rozprawy w nocy. Nie powinienes także przeprowadzać rozprawy w domu arcykapłana.

To było naruszenie protokołu. Nie powinieneś też mieć braku powiadomienia z wyprzedzeniem. Trzeba było wystać słowa.

Prawdopodobnie wielu członków Sanhedrynu nie mogło się zgromadzić, zwłaszcza, że jest to noc, jest po zachodzie słońca. Wiesz, ludzie jedzą Paschę i świętują Paschę. Z pewnością wiele osób by się nie pojawiło.

Najliczniej pojawiali się ludzie, którzy byli zwolennikami arcykapłana i lubili robić to, o co arcykapłan go prosił. Zatem masz fałszywych świadków. Może to sugerować, że było tam kilku faryzeuszy, ponieważ faryzeusze bardzo skrupulatnie przesłuchiwali świadków.

Ale tutaj mamy kolejne naruszenie protokołu. Ponieważ w procesie stołecznym, jeśli świadkowie okażą się fałszywi, świadkowie zostaną straceni. I to jest według Tory.

Jest to również zgodne z prawem rzymskim i innymi kwestiami. Nie powiedziano nic o tym, co stało się z fałszywymi świadkami. W rzeczywistości, nawet po zdyskredytowaniu ich świadka, proces toczył się dalej.

Proces powinien zostać umorzony, gdy tylko stwierdzono, że mieli fałszywych świadków. Podczas tego procesu, który pasuje do tego, co wiemy o skorumpowanym przywództwie, Zwoje znad Morza Martwego ponownie mówią o arystokracji kapłańskiej jako o skorumpowanej. Nauczyciel prawości we wspólnocie z Qumran, Zwoje znad Morza Martwego, mówi, że on sam był prześladowany i musiał uciekać przed ówczesnym arcykapłanem.

Pokolenia później Zwoje znad Morza Martwego nie podobały się już arystokracji kapłańskiej. Literatura rabiniczna, odwołując się do tradycji faryzejskiej, potępia arystokrację kapłańską jako skorumpowaną. Józef Flawiusz o tym opowiada, ludzie spiskują przeciwko sobie.

Mówi o jednym z arcykapłanów. W tym okresie, w odróżnieniu od Starego Testamentu, określenia arcykapłan używano czasem w liczbie mnogiej, gdyż można było nim określać wszystkich członków rodzin arcykapłańskich. Dlatego jest ono użyte w ten sposób zarówno w Nowym Testamencie, jak i u Józefa Flawiusza.

Jednak jeden z arcykapłanów przyjął łapówkę od późniejszego rzymskiego namiestnika, aby zamordować jednego ze swoich współwyznawców. Zgłoszono zatem, że takie zdarzenia mają miejsce. A jeśli chodzi o jedność Sanhedrynu, nie wszyscy w Sanhedrynie zawsze się zgadzali.

W pewnym momencie, pokolenie później, różne frakcje w Sanhedrynie rzucają w siebie kamieniami. Wiemy więc z wydarzeń tego okresu, że było dużo korupcji, było

dużo braku jedności i tak dalej. Dlatego dają Jezusowi to niesprawiedliwe przesłuchanie.

I tutaj Jezus wyjawia tajemnicę mesjańską. Czy jesteś Chrystusem, Synem Błogosławionego? – pyta go arcykapłan. Cóż, najwyraźniej rozeszła się wieść, że za takiego podaje się Jezus.

A Jezus mówi: tak, jest tak, jak mówisz. I ujrzycie Syna Człowieczego przychodzącego z mocą i siedzącego po prawicy Boga. Tutaj łączy Psalm 110, werset 1, o Panu, który siedzi po prawicy Pana, z rozdziałem 7, wersetami 13 i 14 Daniela, o Synu Człowieczym, który przyjdzie i będzie królował.

Cóż, oba są obrazami panowania. A to wykracza poza oczekiwania wobec zwykłego ziemskiego Mesjasza. Było wtedy kilka osób, które oczekiwały wywyższonego Mesjasza lub niebiańskiego Mesjasza.

I w zasadzie tak twierdzi Jezus. Cóż, jeśli chodzi o arcykapłana, jest to bluźnierstwo. Być może Jezus nie wymówił imienia Bożego.

Oczywiście czytamy to po grecku, więc nie wiemy dokładnie, jakiego sformułowania użył. Ale pamiętajcie, bluźnierstwo nie oznaczało tylko technicznie tego, co oznaczało później w tradycji faryzejskiej w Miszny Sanhedrynie, niekoniecznie oznaczało bluźnierstwo przeciwko imieniu Bożemu jako takiemu, mogło oznaczać każdy rodzaj braku szacunku wobec Boga. Ale arcykapłan rozdziera swoje szaty.

Był to również znak żałoby, szczególnie w odniesieniu do żałoby po tym, co się stanie, gdy usłyszysz się bluźnierstwo. Szaty arcykapłanów były dość drogie. Prawdopodobnie nie robił tego zbyt często, ale rozdziera swoje arcykapłańskie szaty i mówi, sami to słyszeliśmy, bluźnierstwo.

Co wy wszyscy mówicie? Normalnie, jak Sanhedryn miał odpowiadać, przynajmniej według tradycji, tego nie wiemy na pewno, ale według tradycji członków było 71, zapewne nie wszyscy byli przy tej okazji obecni. 71 to prawdopodobnie tylko średnia. Tradycja rabiniczna mówi, że 71, bo do rozwiązania remisu trzeba było mieć jeszcze jednego, którym mógł być sam arcykapłan.

Zwykle jednak najpierw odpowiadał najmłodszy, a potem najstarszy, ponieważ najstarszy mógłby zbyt łatwo wpłynąć na najmłodszego. W każdym razie wśród tamtejszych ludzi panuje zgoda co do tego, że Jezus zbluźnił. Cóż, zgodnie z prawem biblijnym, za bluźnierstwo można kogoś zabić.

Miałbyś ich zabić przez ukamienowanie. Ale ukamienowanie byłoby linczem, a to nie byłoby właściwe dla Sanhedrynu, zwłaszcza gdy w mieście był rzymski namiestnik.

Choć czasami sprawy wymykały się spod kontroli, jak wspomniałem później, ludzie w Sanhedrynie rzucali w siebie kamieniami.

więc ładunku, ale go mają. Arcykapłan był mądrym człowiekiem. Nawiasem mówiąc, arcykapłanem byłby Kajfasz.

Czytamy zarówno o Annaszu, jak i o Kajfaszu. Annasz zapewne nadal, obaj członkowie rodziny arcykapłańskiej, zatem obu w tym okresie można nazwać arcykapłanami. Annasz był teściem Kajfasza i nadal miał dużą władzę.

Po nim urząd arcykapłana objęło pięciu jego synów i zięć. Zatem oczywiście nadal miał duże wpływy, chociaż arcykapłana mianował namiestnik rzymski. Józef Kajfasz był arcykapłanem w latach 18–36 i najdłużej panującym arcykapłanem w I wieku.

Oznacza to, że prawdopodobnie uszczęśliwił Rzymian. Uszczęśliwił Piłata bardzo. Przebywał w nim przez większą część czasu Piłata.

Ale Kajfasz był częścią tej grupy, o której słyszymy w innych źródłach żydowskich, gdzie byli skorumpowani. Byli znani z wykorzystywania swoich klubów do znęcania się nad ludźmi i tym podobnych. Zatem, jak mówi arcykapłan, sami to słyszeliśmy z jego ust, ale był to człowiek bardzo mądry, bardzo przenikliwy politycznie.

Jeśli Jezus jest synem Najwyższego, to możecie debatować, czy jest to bluźnierstwo, czy nie. Ale jedno mogło być pewne: podawał się za Mesjasza, a zatem podawał się za króla. A według standardów rzymskich podawanie się za króla było zdradą stanu wobec majestatu cesarza.

Jeśli cesarz powie: OK, możesz zostać królem, pozwolę ci być królem-klientem, to jedno, ale nie zgłaszasz się na ochotnika do bycia królem. I tak mają teraz zarzut, na podstawie którego mogą go wydać Piłatowi. A oni są świadkami, którzy sami to słyszeli.

Przed opowieścią o Piłacie mamy dwie reakcje na zdradę: reakcję Piotra i reakcję Judasza. Jezus przepowiedział zdradę Piotra. Piotr zdradziłby Jezusa, zanim kogut wielokrotnie zapieje.

Jeśli chodzi o pianie koguta i przebywanie w miejscach, w których występują koguty, mam lekki sen. Wydaje mi się, że w nocy dużo pieją. Jest kilka okresów, w których są one szczególnie kojarzone z paniem kogutów.

Kiedy jednak ludzie mówili o pianieniu kogutów, mieli na myśli przede wszystkim wschód słońca, ponieważ właśnie wtedy budziło większość ludzi. Wypali się dość, obudziło ich pianie koguta. Niezależnie od tego, czy chodzi o wschód słońca, czy o coś innego, zanim noc się skończyła, Piotr wyparł się Jezusa.

Zdradził Jezusa. Rozpoznaje to, wychodzi i gorzko płacze. Zdradził to pod przymusem.

Bał się, że umrze. Poszedł za nim na dziedziniec arcykapłana, co jest bardzo odważnym posunięciem, prawda? Odważny lub głupi. Wszedł na dziedziniec arcykapłana.

Zewnętrzny dziedziniec był miejscem, gdzie przy określonych okazjach można było przyjmować gości. Ale tutaj zebrali się kilku strażników lewickich i prawdopodobnie służba z domu. A ta kobieta mówi, że cię widziałam.

Mam na myśli, że dom arcykapłana znajdował się w górnym mieście Jerozolimy. To było bardzo blisko świątyni. Prawdopodobnie odwiedzała świątynię przy innych okazjach i powiedziała: „Widziałam cię”.

Byłeś z Jezusem z Nazaretu. I też ma problem, bo Galilejczycy nie wymawiali słów gardłowych tak jak Judejczycy. Jego akcent również pomógł go zdradzić.

Dlatego Piotr wypiera się Jezusa. I niektórzy ludzie mogliby pomyśleć, że warto było uratować mu życie, ale Jezus już ostrzegł, że jeśli wypowiadasz się przed innymi, ja przyznam się do ciebie przed moim ojcem. Jeżeli wyprzecie się mnie przed innymi, ja wyprę się przed moim ojcem.

Jezus wychwalał Piotra za to, że wyznał Jezusa jako Chrystusa. Tutaj zaprzecza, jakoby go znał i zaprzecza nawet pod przysięgą. No to Piotrek wychodzi.

Zdradził Jezusa, wypierając się Go, i płacze ze skruchy. Ale mamy też Judasza, który zdradził także Jezusa. Judasz ma inny sposób przeproszenia.

Ma inną reakcję na zdradę i kończy się powieszeniem. Samobójstwo. Rzymianie uważali, że samobójstwo w pewnych okolicznościach jest honorowe.

Nie mamy tego we wczesnej tradycji chrześcijańskiej. We wczesnej tradycji chrześcijańskiej Augustyn i inni wierzyli, że Bóg dał życie. Bóg odbiera życie.

Nie powinniśmy się zabijać. Ale były pewne rodzaje samobójstw, które bez względu na wszystko uznawano za haniebne. Powieszenie było zwykle uważane za niehonorową formę samobójstwa, w przeciwieństwie do upadku na miecz, co robili Rzymianie, a niektórzy Żydzi najwyraźniej robili to w Masadzie i gdzie indziej.

Jest to wyraźnie haniebna śmierć. Prawdopodobnie przywołuje na myśl Achitofela, który był doradcą Dawida, zdradził go i ostatecznie powiesił się, gdy zdał sobie sprawę, że sprawy nie pójdą po jego myśli. Dwie reakcje na zdradę.

Dwa sposoby okazywania pokuty. Sposób pozytywny i negatywny. Jeśli musimy odpokutować, musimy się upewnić, że robimy to na sposób Piotra, a nie Judasza.

Jednak w tym łańcuchu dominuje motyw niewinnej krwi. Jest język przekazania. Mamy to także w Ewangelii Jana.

Jezus wyda siebie na śmierć w Ewangelii Jana. Ale jest też Judasz, który wydaje Jezusa. Perditim, wydaje go arcykapłanom.

Arcykapłani wydają Go Piłatowi. Piłat oddaje go tutaj ich woli, woli ludu, ale motywują go arcykapłani. I wreszcie Jezus oddaje swoje życie śmierci.

W łańcuchu dominuje także niewinna krew. Judasz mówi, że zdradziłem niewinną krew. Kapłani mówią: co nas to obchodzi? Sam się o to zadbaj.

Piłat chce powiedzieć, że nie jest winien krwi. Umywa ręce, co jest wyrazem wyrzeczenia się poczucia winy, i mówi: „Zajmij się tym sam”. Każdy próbuje zrzucić winę na siebie.

Czasami ludzie debatuje na temat winy, niezależnie od tego, czy jest to wina indywidualna, czy społeczna. Cóż, to jedno i drugie. Mam na myśli, pomyśl o 21 rozdziale Księgi Powtórzonego Prawa.

Znajdujesz kogoś, kto został zamordowany na polu. Cóż, jeśli znajdziesz mordercę, będzie on winny. Jeśli jednak nie uda się znaleźć mordercy, lokalna społeczność musi wziąć za to odpowiedzialność.

A jeśli dzieje się to pomiędzy dwiema społecznościami w równej odległości, wówczas obie biorą za to odpowiedzialność. Tutaj mamy niewinną krew dominującą w łańcuchu winy, winy jednostek i winy zbiorowej. No cóż, Judasz rzuca pieniądze, a za nie kupuje pole do grzebania obcych.

I zwróćcie uwagę na to, co mówią arcykapłani. Cóż, nie możemy tego użyć do niczego świętego. Powieszenie się w świątyni za zbezczeszczone krwawe pieniądze zbezcześciłoby świątynię.

Więc wyrzuca te pieniądze w błoto. Mówią, że nie można ich przeznaczyć na nic świętego, bo przecież to krwawe pieniądze. Wiedzą, że to pieniądze z krwi i martwią się o rytualną czystość, gdy mają krew na rękach.

Coś podobnego w Ewangelii Jana, gdzie czas jest przedstawiony z nieco innej perspektywy. A o 18:28 przychodzą do Pretorium Piłata. Korzystał ze starego pałacu Heroda Wielkiego.

Ale nie wejdą, żeby się nie skalać i nie móc spożyć Paschy. Ale tutaj jest niewinna osoba, i nie tylko niewinna osoba, Syn Boży. I wydadzą go na śmierć.

Oczywiście mogą w to wszystko nie wierzyć, ale mają prawdziwe poczucie winy. Ich obawy dotyczą znacznie mniejszych kwestii rytualnych. W wersetach od 11 do 26 widzimy, jak celowość polityczna zostaje przeciwstawiona sprawiedliwości.

Cóż, pasuje to do tego, co wiemy z historii, że Jezus został stracony pod rządami Piłata. W rzeczywistości Tacyt, rzymski historyk z *Annals* 15:44, tak sądzi. Tacyt w swoich *Rocznikach* podaje, że Jezus został ukrzyżowany pod Poncjuszem Piłatem.

To interesujące. Poncjusz Piłat nie zrobił na Rzymie dużego wrażenia. Poncjusz Piłat nie miał nawet zbyt wysokiego statusu w kulturze rzymskiej.

Ale był tyranem w Judei. W ten sposób pojawia się on u Józefa Flawiusza, Filona i gdzie indziej. O nim pisali Żydzi, Filonie i Józefie Flawiuszu.

Mamy też o nim napis. Ale w Rzymie jedyna wzmianka o Poncjuszu Piłacie, jaką mamy, to ta, że był namiestnikiem, za którego rządów stracono Jezusa z Nazaretu. Cóż, pasuje do historii.

Pasuje do tego, co wiemy. Chrześcijanie nie wymyśliliby oskarżenia o rzymską egzekucję lub ukrzyżowanie, które sugerowałoby rzymską egzekucję. Z pewnością nie wymyśliliby zarzutu, że został stracony, jego tytułu, napisu nad głową.

Z pewnością nie wymyśliliby króla żydowskiego. Ponieważ był to znowu zarzut zdrady stanu. Właśnie za to został stracony.

Właśnie za to został wydany na rozstrzelanie. A jeśli podążasz za kimś, kogo uważa się za króla zdradzieckiego, to sam jesteś winny buntu przeciwko cesarzowi. Mimo to Rzym faktycznie nie rozprawiał się z chrześcijanami przez cały czas.

Ponieważ Rzymianie twierdzili, że Jezus umarł. Ale to nie był rodzaj rzeczy, którą chciałbyś wymyślić. To było po prostu samobójstwo.

I jak można było się spodziewać w normalnych warunkach procesowych, oskarżyciel zabiera głos pierwszy. Następnie gubernator przesłuchuje osobę oskarżoną. Gubernator także miałby konsylium.

Miałby swoich doradców, garstkę doradców. Na prowincjach Rzym nie miał więcej personelu, niż było to konieczne, ale z pewnością miał kilku doradców. W tym momencie naprawdę nie musiał na nich zbyt polegać.

Chociaż miał żonę, która doradzała mu inaczej. Pamiętajcie, że miała sen taki sam, jak sny mieli wcześniej magowie. Bóg przemawiał w snach.

Czy Piłat zachowuje się tu zgodnie z tym, co o nim wiemy? Powiedziałem wcześniej, że Józef Flawiusz i Filon przedstawiają go jako tyrana. Był tyranem, ale jak wielu tyranów okazał się tchórzem w obliczu siły z innego kierunku. Wiadomo, że Piłat dokonywał egzekucji na ludziach dla kaprysu.

Ale Piłat prawdopodobnie był zależny od Sejana. Sejan był prefektem pretorianów w Rzymie. Miał pełne zaufanie cesarza, pełne zaufanie cesarza Tyberiusza.

Cesarz Tyberiusz miał paranoję. Miał pewne powody do popadania w paranoję. Jego ukochany syn został zamordowany.

Ale Sejan wprowadził Tyberiusza w paranoję. Tak więc Tyberiusz przebywał na wyspie Capri, podczas gdy Sejanus, prefekt pretorianów, w zasadzie zarządzał dla niego Rzymem. Miał system informatorów.

Kazał zabijać ludzi. Piłat prawdopodobnie był w dobrych stosunkach z Sejanem. A Piłat prawdopodobnie nie musiał być zbyt ostrożny aż do upadku Sejana około 31 roku, czyli prawdopodobnie później niż ta scena.

Ale Piłat był także tylko jeźdźcem. Nie należał do klasy senatorskiej. Był o jedną klasę niżej, o klasę rycerzy.

Miał więc niższy status społeczny niż większość gubernatorów. Był bezbronny politycznie, jeśli został oskarżony i jeśli nie miał kogoś, kto go wspierał w Rzymie. Widzimy zatem, że Piłat, tak jak wspomniałem wcześniej, kiedy wprowadził rzymskie sztandary, chciał zrobić pokaz siły.

Chciał pokazać swoją moc. Pragnął, aby Jeruzalemczyki poddali się jego woli. Ale kiedy powiedzieli: „Możesz nas wszystkich zabić”, to było za dużo.

Wiedział, że nie może się od tego uwolnić. Zmusili go z powrotem na dół. Dokonał innych rzeczy, na przykład skonfiskował pieniądze ze skarbca świątynnego na opłacenie akweduktu, a także zrobił inne rzeczy, przez co ludzie uznali go za naganego.

Jednak Piłat był czasami zmuszony przez Judejczyków do ustąpienia. Czytamy o tym u Józefa Flawiusza i gdzie indziej. Zatem Piłat stawia mały opór, ale nie aż tak bardzo, ponieważ z politycznego punktu widzenia bardziej wskazane jest ustąpić.

Ale nie jest też w nastroju, żeby żartować lokalnym przywódcom. Zachowuje się dość charakterystycznie. Zgodnie z prawem rzymskim oskarżony, który odmówił obrony, musiał zostać skazany.

Zatem, jak mówi Piłat, nie masz nic do powiedzenia dla siebie. Jezus nie daje mu zbyt wielu odpowiedzi. W literaturze starożytnej tłumy zwykle łatwo ulegały wpływom swoich przywódców.

Byli pewni ludzie, których podziwiali i, cóż, przywódcy łatwo mogli wpłynąć na ten tłum. Arcykapłani odpowiedzieli: Nie, proś o Barabasa, a nie o tego człowieka. Być może więc Piłat miał nadzieję, że tłumy rozwiążą za niego sprawę i że nie będzie musiał potępić tego człowieka.

Dałby tłumom wybór. W pewnym sensie przechodzą nad głowami arcykapłanów. Ale tłumy poszły za tym, czego chcieli arcykapłani.

W zasadzie byli to prawdopodobnie głównie jerozolimczycy, a nie pielgrzymi galilejscy, którzy prawdopodobnie nie wiedzieli, co się dzieje. Jak już wspomniałem, mamy napis o Piłacie. Piłat wydał wtedy Jezusa i Rzymian, i znów, mogli to być pomocnicy syryjscy, ale Rzymianie, z racji, jak wiecie, pracowali dla Rzymu.

Zatem ci żołnierze Rzymu torturowali Jezusa. Piłat prawdopodobnie użył słów takich jak *ibis in cruce*, prawdopodobnie słów łacińskich. Gubernatorzy mogliby używać takich słów, że wejdiesz na krzyż.

Wydał Jezusa woli tłumów. Żołnierze go zabrali, a Jezusa ubiczono. Jak już wspomnieliśmy, czasami podczas biczowania obnażano kości.

Czasami ludzie wykrwawiali się na śmierć w wyniku samego biczowania. Zostali zabici biczowaniem, choć chcieli zachować Jezusa na krzyż. Powszechny był sposób, w jaki Rzymianie dokonywali egzekucji na ludziach i znęcanie się nad więźniami.

Miało to miejsce w wielu częściach świata i nawet dzisiaj więźniowie są ofiarami przemocy. A w niektórych miejscach się o tym nie mówi. Podejrzewam, że miało to miejsce nawet w niektórych więzieniach, nawet w niektórych krajach, w których twierdzą, że są temu przeciwni.

Czasami zdarza się to pojedynczym więźniom. Czasami zdarza się to innym więźniom. Jednak znęcanie się nad więźniami było powszechne i w tym przypadku naśmiewali się z niego.

Wcześniej w Aleksandrii naśmiewali się z żydowskiego króla. Niektórzy naśmiewali się z niego w towarzystwie pozorowanego króla. Ale jeśli chodzi o bezpośrednie znęcanie się nad więźniami, robią to tutaj.

Ave Cezar, witaj Cezarze, było powszechnym pozdrowieniem. Witaj, królu żydowski. Teraz ci ludzie są prawdopodobnie antyżydowski.

Było to dość powszechne wśród syryjskich żołnierzy pomocniczych. Było to dość powszechne również wśród Rzymian, chociaż było też kilku bardzo prożydowskich Rzymian i kilku prożydowskich Syryjczyków. Ale on mówi, mówią: Witaj, królu żydowski.

A potem dają mu berło, prawdopodobnie laskę bambusową używaną do chłosty wojskowej. A potem go nim pobili. Ewentualnie krzew akantu.

Używa się ich do cierni. Być może chodziło o coś innego, ale prawdopodobnie chodziło im o to, aby szprychy były skierowane na zewnątrz od jego głowy, a nie do wewnątrz, naśladując korony hellenistycznych książąt wasali. Jednakże, gdy tkasz coś z cierni, nawet jeśli interesują Cię te, które są skierowane na zewnątrz, nie wszystkie są skierowane w tym samym kierunku.

A rany skóry głowy obficie krwawią. Możesz być więc pewien, że Jezus bardzo mocno krwawił z czoła. Prawdopodobnie używali wyblakłego płaszcza żołnierza jako fioletowej szaty królewskiej.

Jedna z Ewangelii mówi o kolorze fioletowym. Jedna z Ewangelii mówi o kolorze czerwonym. Ale jeśli spojrzysz na zakres semantyczny używanych terminów greckich, kolory te w rzeczywistości nakładają się na siebie, fioletowo-czerwony lub czerwono-fioletowy.

Obydwa są w tym samym przedziale. W 6 rozdziale Księgi Objawienia czytasz o chlorosiposie, co możemy przetłumaczyć jako zielony koń. Ale zielony może również oznaczać blady.

Zakres semantyczny słów nie jest dokładnie taki sam jak zakres semantyczny w języku angielskim. Terminy dotyczące kolorów podczas tłumaczenia są często różne w różnych językach. W tym przypadku wiemy coś o zakresie semantycznym terminów greckich.

Ale tu jest ironia. Wyśmiewają go jako króla żydowskiego. W rzeczywistości jest on królem żydowskim.

A tak naprawdę jest prawowitym królem wszechświata. A tu naśmiewali się z niego jako z króla. Kiedy ludzie i Sandedrin naśmiewali się z Jezusa jako z fałszywego proroka, spełniło się proroctwo Jezusa dotyczące Piotra, który trzykrotnie się go zaparł.

Biczowanie w żydowskich pobiciach w synagodze będzie wynosić zaledwie 39 batów. Rzymianie używali wici.

Miałby kawałki kości, szkła lub innych ostrych rzeczy wplecionych w końcówki tego skózanego bicza. Żołnierz bił skazańca najmocniej, jak mógł, dopóki mu się to nie znudziło. I nie było limitu, nie było 39 batów na okazanie miłosierdzia.

I znowu, czasami ludzie umierali w wyniku tych pobić. Jezus ma nieść krzyż na miejsce egzekucji. No cóż, zwykle dźwigano poziomą belkę krzyża, patibulum, a nie jak to często widzimy na zdjęciach, no wiecie, całość.

Często pionowy palik znajdował się już na miejscu egzekucji, palus, pionowy palik. Czasami ludzie byli nawet przybijani do drzew, jeśli nie mieli wystarczającej ilości innych rzeczy. Ale osobę tę można było zabrać na miejsce egzekucji za ten pal wielokrotnego użytku, a następnie można ją przybić gwoździami lub po prostu uwiązać liną.

W przypadku Jezusa został przybity, o czym wspomina nawet List do Kolosan. Przybity do poziomej belki, która będzie zamocowana na palu. Jezus nie skończył nieść krzyża.

Czy zaczął nieść krzyż, jak mówi Ewangelia Jana? Miałoby to sens, bo normalnie skazany miał nieść swój własny krzyż. Jednakże Ewangelie synoptyczne, Mateusz, Marek i Łukasz wspominają, że Rzymianie musieli werbować do tego świadka. Cóż, myślę, że jest powód, dla którego chcą to podkreślić, ponieważ wyjaśnia to sedno.

Jezus powiedział: jeśli chcesz być moim uczniem, weź swój krzyż i naśladowaj mnie. Kiedy nadszedł czas, jego uczniów nigdzie nie było i Rzymianie musieli powołać na jego miejsce osobę postronną.

To jest dr Craig Keener w swoim nauczaniu na temat Księgi Mateusza. To jest sesja 18, Mateusza 26-27.